Nr. 23. Poznań, dnia 6 czerwca 1925. Rocznik 6.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

„Związek Zawodowy Drukarzy“ w świetle prawdy.

W „Gazecie Bydgoskiej“ z dnia 3 czerwca b. r. znajdujemy następujące, nadzwyczaj ciekawe wywody:

Bydgoszcz, 25 maja 1925 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zarząd Stowarzyszenia Drukarzy na Polskę Zachodnią, Okręg Bydgoszcz, zwraca się do Sz. Pana Redaktora w następującej sprawie:

W nr. 112 „Gazety Bydgoskiej“ z dnia 15 maja rb. w dziale kroniki ukazała się notatka p. t.: „Pięcioletnia rocznica i zabawa Związku Zawodowego Drukarzy“. Fakt, zdawałoby się, nic nie znaczący (wszak prasa ogłasza zabawy różnych towarzystw), lecz w tym wypadku nieco dziwny, gdyż organ narodowy, bezwiednie może, popiera związek... socjalistyczny. Postaramy się to bliżej uzasadnić:

Nie dziwiłoby to zresztą nikogo, gdyby notatka ta była tylko podaniem samego faktu rocznicy i zabawy, lecz treść jej jest poniekąd apoteozą wyżej wymienionego Związku i zdaje się być podsunięta do „Gazety“ bez wiedzy Szan. Redakcji.

Tendencyjność notatki ukrywa zręcznie to, czem jest Związek Zawodowy Drukarzy i jaka jest jego działalność, dlatego uważamy za stosowne podać szerszemu ogółowi do wiadomości jego cele i zadania.

„Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce“ (gdyż taka jest jego nazwa obecna) powstał 2½ lat temu ze zjednoczenia się poszczególnych związków drukarskich wszystkich trzech zaborów. Stworzyła go, jak się później okazało, — „stara gwardja“ socjalizmu, po części ludzie konspiracyjnych związków, ludzie chcący użyć wpływów związku zawodowego do celów swej partji. Drukarze Polski Zachodniej nie chcieli połączenia, nie przewidując żadnych realnych korzyści z niego płynących, — mieli swój bezpartyjny „Związek Drukarzy Polskich“ i filję tegoż w Bydgoszczy, założoną przed 5-ciu laty. Pod wpływem jednak agitacji „wybitniejszych“ leaderów socjalistycznych i pół-socjalistycznych, przybyłych tu z innych zaborów, przeszła uchwała o zlikwidowaniu „Związku Drukarzy Polskich“ i przyłączeniu się do warszawskiej Centrali, zakładając tem samem nowy „Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce“.

Skutki tego połączenia nie dały na siebie długo czekać. Centrala warszawska „pracowała“! A więc: propaganda święcenia 1 maja przez organ Związku i okólniki, przymusowa rozsprzedaż znaczków „Wojna Wojnie“, wydanych przez II Międzynarodówkę Amsterdamską, propaganda zbierania funduszów na budowę „Domu Klasowych Związków Zawodowych“ w Warszawie, nawoływanie do strajku protestacyjnego przeciw Senatowi Rzeczypospolitej, wreszcie „ostatnia nowość“ — uchwała VI Zjazdu, polecająca tworzenie w poszczególnych miastach Rad Robotniczych Klasowych Związków Zawodowych i wstępowania do nich (Rady Robotnicze Klasowych Związków Zawodowych są siedliskiem wystąpień przeciwpaństwowych — dziełem krakowskiej Rady Robotniczej jest przelanie krwi w rozruchach listopadowych na ulicach Krakowa — ostatnio Rady Robotnicze opanowali komuniści).

To wszystko mają zrobić drukarze i dać na to pieniądze, bo przecież członek organizacji słuchać musi..., a jak pieniędzy specjalnie na ten cel kto nie da, to „pokrywa się“ z funduszów składek członkowskich (jak to już zrobiono ze znaczkami „Wojna Wojnie“, których nikt nie chciał kupować). O „pokrycie“ postarają się już ci „najwięcej uświadomieni klasowo“. I wszystko jest „w porządku“, bo takie są statuty „Związku Zawodowego Drukarzy w Polsce“.

Stwierdzamy więc:

„Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce“ nie został założony w Bydgoszczy przed 5-ciu laty (jak twierdzi notatka), gdyż istnieje zaledwie 2½ roku w Polsce;

„Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce“ należy do Centrali Klasowych Związków Zawodowych, będącej pod wyłącznym wpływem partyj socjalistycznych, płaci składki i spełnia jej polecenia;

„Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce“ przeze C. K. Z. Z. należy do II Międzynarodówki Amsterdamskiej, jest pośrednio reprezentowany w tejże przez posłów z P. P. S. — Żuławskiego i Kwapińskiego, i spełnia jej polecenia (przymusowa sprzedaż znaczków „Wojna Wojnie“ — jest to agitacja międzynarodowych socjalistów przeciwko niby to zbrojeniom a rzeczywiście agitacja przeciw istnieniu silnej armji polskiej). II Międzynarodówka Amsterdamska znana jest Polakom z 1920 roku, kiedy to zabroniła robotnikom transportowym we wszystkich krajach wyładowywania amunicji dla Polski, walczącej wówczas z bolszewikami o swą niepodległość.

To chyba wystarczy dla wyrobienia sobie sądu, czy „Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce“ jest tylko organizacją zawodową...

Jeżeli chodzi o teren Bydgoszczy, to „Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce“ reprezentowany był oficjalnie lub pół-oficjalnie na „Dolinie“ (siedzibie Klasowych Związków Zawodowych, Niezależnych Socjalistów i Sozialdemokratische Partei in Polen); brał dwukrotnie udział w wyborach do bydgoskiej Kasy Chorych z tejże listy wspólnej socjalistów, a kilku „wybitniejszych“ jego członków propaguje hasła i program P. P. S. i chce „uszczęśliwić“ nasze miasto, a przedewszystkiem robotników, jeszcze jedną partją polityczną, aby wprowadzić jeszcze większy zamęt w stosunki robotnicze naszego miasta.

To wszystko wskazuje, że „Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce“ jest organizacją polityczną, a niektórzy jego członkowie — „awangardą i przednią strażą“ socjalizmu w Bydgoszczy.

Uchwała VI Zjazdu „Związku Zawodowego Drukarzy w Polsce“ o tworzeniu Rad Robotniczych Klasowych Związków Zawodowych nie została w Bydgoszczy wprowadzona w czyn, gdyż nastąpiło w końcu ubiegłego roku pewne otrzeźwienie po ubywaniu członków, a obecny Zarząd nie zdradza chęci w tym kierunku. Jest to jednak tylko chwilowe. „Czerwoni“ członkowie upomną się o „poszanowanie“ i wypełnianie statutu i uchwał VI Zjazdu, a reszta członków zgodzić się na to musi, lub obojętnem milczeniem da na to zezwolenie.

* * *

Tyle dla wyjaśnienia w związku z notatką w „Gazecie Bydgoskiej“.

Zaznaczamy, że „Stowarzyszenie Drukarzy na Polskę Zachodnią“, jako jedna z organizacyj pracowników graficznych, jest organizacją ściśle zawodowo-zarobkową i bezpartyjną i ze „Związkiem Zawodowym Drukarzy w Polsce“ niema nic wspólnego.

Zaznaczamy następnie, że istnieje w Polsce obecnie 5 związków pracowników drukarskich, mianowicie: w Warszawie 3: „Związek Zawodowy Drukarzy w Polsce“ (klasowy — Centrala), „Związek Drukarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ i „Żydowski Związek Pracowników Drukarskich“; w Polsce Zachodniej: „Stowarzyszenie Drukarzy“ i „Niemiecki Związek Drukarzy“.

Podajemy powyższe dla informacji Szan. Pana Redaktora i prosimy o zamieszczenie w poczytnym Swym organie, aby uniknąć nieporozumień i zapoznać społeczeństwo bydgoskie ze stosunkami w związkach zawodowych na tutejszym gruncie.

Dziękując zgóry za umieszczenie, kreślimy się z poważaniem

Stowarzyszenie Drukarzy i pokrewnych zawodów na Polskę Zachodnią
Okręg Bydgoszcz.

S. Balwiński, prezes. *K. Małycha*, sekretarz.

Plakaty przejrzyste.

Plakaty przejrzyste, czyli transparentowe, wykonane do celów reklamowych czy innych cieszą się zawsze jeszcze wielkim popytem i litografje, będące w możności dostarczenia ich w dobrem wykonaniu, zawsze pewne być mogą zbytu. Wykonanie jednak plakatów takich nie zupełnie jest łatwe i wymaga zachowania pewnych reguł, których nieznajomość narazić może na dotkliwe straty. Dla tego podajemy poniżej kilka wskazówek, które pewnie nie wszystkim są znane i dobrze się przydać mogą. Naturalnie wyczerpującemi wywody nasze w krótkim artykule być nie mogą.

Do wykonania plakatów przejrzystych użyć należy dobrego papieru jedwabnego z szmatów bawełnianych; papier ten musi być na tyle dobrze klejonym, że da się dobrze z kamienia drukować, zbyt silne jednak klejenie utrudnia wsiąkanie laku, przez co transparent traci na przejrzystości. Najlepszego papieru do celów tych dostarczały dotychczas specjalne fabryki francuskie.

Druk plakatów przejrzystych uskutecznia się na ogół jak każdy inny wielobarwny druk litograficzny; kolejność farb należy zastosować tak, że zaczyna się jasnemi farbami podkładowemi, następnie drukuje się ciemniejsze farby cieniowe, a w końcu dopiero przychodzi czarna farba konturowa. Ponieważ plakaty transparentowe działać muszą swą przejrzystością, trzeba więc przy wyborze farb na to zważać. Jasne i kolorowe farby muszą być lazurowe i świetlane, farby cieniowe posiadać już mogą pewną siłę kryjącą, ostatnia zaś farba, czarna konturowa, musi być dobrze kryjąca. Farby do druków transparentowych zaciera się możliwie chudo, późniejszego dodawania mocnego pokostu należy unikać. Jako jedynego dodatku do farb gotowych użyć można celem lepszego schnięcia cośkolwiek dobrej, wolnej od tłuszczu sykatywy, ale i tu trzeba być oszczędnym. Po zupełnem wyschnięciu wydrukowanych transparentów przystępujemy do ich lakowania. Lak musi być dobry miękki, ale dość szybko schnący lak olejny, tak zwany transparentowy. Użycia laku spirytusowego nie zaleca się, ponieważ nie przeciąga dość intenzywnie papieru, przez co cierpi przejrzystość plakatu. Temperatura lakowni powinna stale wykazywać ciepłotę, nie niżej 25 stopni Celzjusza. Tak samo druki jak i lak mieć musi tę ciepłotę. Lakowane plakaty suszy się wykładając takowe na hurtach. Suszarni sztucznych przy lakach olejnych używać się nie zaleca, ponieważ zbyt szybkie schnięcie wpływa ujemnie na giętkość laku i powoduje żółknienie takowego. Celem jednak lepszego wysychania należy lakiernię dobrze przewietrzać. Najlepiej uskutecznia się lakowanie zapomocą maszyn i to poczynając stroną odrukowaną. Nawet przy małych

nakładach jest lakowanie ręczne niekorzystne z powodu zbytniego zużycia laku. Jeżeli jednak bez tego obejść się nie można, użyć należy pendzla szerokiego, nie zbyt długowłochatego ale giętkiego, pociągając nim możliwie szeroko a równomiernie.

Przy użyciu dość szybko schnącego laku można z drugiem lakowaniem zacząć już po 24 godzinach. Korzystnie jest przez noc wyschniętą stronę lakowaną pociągnąć przed lakowaniem strony odwrotnej żelatyną, poczem dopiero żelatynuje się i drugą stronę. Przy lakowaniu odrukowanej strony plakatu zachodzi częstokroć fatalne zanikanie laku, to znaczy, że lak niechce kryć części pewnych, tak, że pozostają miejsca próżne, nie pokryte lakiem. Powody tego mogą być dwojakie: albo lak jest zbyt zimny, albo i lakiernia niema swojej temperatury lub też winy szukać należy w farbach. W pierwszym przypadku pomaga ciepło; w drugim, tylko natarcie odrukowanej powierzchni mydleńcem. Po części można środkami temi nakład jeszcze uratować, w przeciwnym razie jednak jest straconym, ponieważ wolne od laku miejsca wpływają ujemnie na wygląd towaru i uniemożliwiają po za tem jego gładkie naklejenie na szkło.

Dwustronne żylatynowanie plakatów przejrzystych jest koniecznością nie odzowną, jeżeli się wytwórca chce ustrzedz przed stratami z powodu sklejenia się wyrobów swych. Powłoka żelatynowana ułatwia nietylko naklejenie transparentu na szkle, ale jest przytem jedyną skuteczną ochroną przeciw sklejaniu się przy dłuższem leżeniu towaru. Rozczyn bardzo dobry żelatyny zestawić sobie można w sposób następujący: jednę część białej żelatyny moczy się w pięciu częściach zimnej wody, po zupełnem zaś jej rozmoczeniu dodaje się dalsze dziesięć części gorącej wody, przez co otrzymamy rzadko płynny rozczyn żelatynowy. Do tego rozczynu dodać można na kilogram żelatyny pół litra surowego mleka. Po ostudzeniu otrzymuje się galaretową masę którą można już żelatynować albo za pomocą maszyny albo ręcznie, jak to już powiedziano przy lakowaniu. Użycie zimnego rozczynu jest z wielu względów korzystniejsze jak ciepłego. Dobrze jest przygotować zawsze tylko tyle rozczynu, ile go potrzeba na dwukrotne żelatynowanie danego nakładu. Kilka kropli kwasu karbolowego lub salicylowego zachowuje rozczyn na dłuższy czas w stanie użytecznym. W przypadkach, gdzie szczególniejsze okoliczności użycia stęgniętej masy żelatynowej nie dopuszczają, użyć można płynnego rozczynu, który przygotowuje się w sposób następujący: część żelatyny moczy się w pięciu częściach dobrego octu, dodając do tego celem rozrzedzenia pięć części gorącej wody. I tu dodaje się tę samą ilość surowego mleka, a oprócz tego na 10 kg. gotowego rozczynu 200 gramów żółci wołowej, która wpływa na utrzymanie żelatyny na powierzchni lakowej. Ażeby usunąć smrodliwy zapach żółci, sterelizuje się takową przedtem kilkoma kroplami kwasu karbolowego lub salicylowego. Rozczyn ten jednak musi przy przeróbce zawsze być utrzymany w stanie nieco ciepłym, co najlepiej uczynić w ciepłej kąpieli.

Gotowe transparenty przekłada się przed krajaniem cienką bibułą, przyczem nacisk belki krajacza nie powinien być zbyt silnym. Przechowywać transparenty najlepiej stojąco, kładąc po 100 sztuk pomiędzy tektury.

Śp. Tadeusz Gubrynowicz.

Dnia 29 maja rb. o godz. 17-tej zmarł, po półtorarocznej prawie chorobie, ś. p. Tadeusz Gubrynowicz, sekretarz redakcji „Kurjera Poznańskiego“, jeden z najczynniejszych członków Syndykatu Dziennikarzy Z. P., dusza tej organizacji przez lat przeszło trzy.

* * *

Ś. p. Tadeusz Gubrynowicz urodził się we Lwowie 13 września 1878 r. z ojca Andrzeja i matki Sydonji z Latiników. Tam również uczęszczał do szkół, kończąc dawne gimn. Bernardyńskie, a następnie prawo na uniwersytecie im. Jana Kazimierza. Jako student brał niezmiernie czynny i wydatny udział w życiu organizacyjnem, będąc jednym z filarów Czytelni Akademickiej, stowarzyszenia, które odegrało tak wybitną i chlubną rolę, urabiając wybitnych działaczy narodowych i prawych obywateli kraju. — W czytelni grupowały się wówczas wszystkie najświetniejsze umysły młodego pokolenia, obecni nasi luminarze, ludzie, zajmujący słusznie przodujące stanowiska w Polsce Odrodzonej!

Równocześnie śp. Gubrynowicz pracował z właściwym sobie zapałem, oraz poświęceniem w Tow. Szkoły Ludowej, oddając nieocenione usługi tej instytucji, która tak znakomicie przyczyniła się do uświadamiania, oraz podtrzymywania ducha polskości na terenie Małopolski.

Obrawszy sobie jako zawód dziennikarstwo wstępuje w 1900 r. w skład redakcji „Słowa Polskiego“ we Lwowie, które to pismo rozpoczyna wówczas nowy, wspaniały okres swego rozwoju, jako organ Narodowej Demokracji, pod kierunkiem tak wybitnych indywidualności i tak światłych umysłów, jak śp. Jan Popławski, Zygmunt Wasilewski, Stanisław Grabski, obecny minister oświaty, przyczem wśród współpracowników widnieją p. i. nazwiska: Jana Kasprowicza, Witwickiego, Kornela Makuszyńskiego, Wojciecha Dąbrowskiego, śp. St. Biega i w. i.

W „Słowie Polskiem“ śp. Gubrynowicz pozostaje do wybuchu wojny, zatem czternaście lat bez przerwy, zjednywując sobie szczerą sympatję i prawdziwe uznanie wszystkich kolegów, dzięki rzadkim zaletom charakteru, o nieskazitelnej prawości i szczytnej sumienności w spełnianiu obowiązków. Uchodzi jako najlepszy znawca tak ważnych na terenie Małopolski spraw ruskich, obrabiając je wzorowo pod każdym względem, a z punktu widzenia dziennikarskiego wręcz bezkonkurencyjnie.

Z chwilą wybuchu wojny i opanowania Lwowa przez Rosjan pozostaje na swym posterunku, nie ustając ani na chwilę w pracy z głęboką wiarą, że dziejowe zmagania zwiastują bliskie odrodzenie Polski. Kiedy w 1915 r. Austrjacy wkraczają do Lwowa, śp. Gubrynowicz oskarżony o zdradę stanu w ostatniej nieomal chwili razem z wielu innymi swymi kolegami ratuje się ucieczką, pozostawiając na łasce losu cały swój majątek. Udaje się on wraz z rodziną do Kijowa. W obcem mieście, na zupełnie nieznanym gruncie, słabo władając rosyjskim językiem, po wyczerpaniu szczupłych zasobów finansowych pozostaje nieomal bez środków do życia. Chcąc ratować rodzinę i siebie, pomimo słabego z natury zdrowia — pracuje fizycznie bardzo ciężko, aż wreszcie po licznych staraniach dostaje skromną posadę w „Dzien-

niku Kijowskim". W tym okresie przechodził istne piekło udręki. Był świadkiem ciągłych ulicznych walk w Kijowie, wyuzdanych orgij bolszewizmu w pierwszym okresie jego władzy, krwawych praktyk czerezwyczajek — co w łączności ze wspomnianą powyżej ponad siły pracą (dzień w dzień do 20 godzin na dobę!) nadszarpnęło organizm ś. p. Gubrynowicza ogromnie. Zapadł bardzo poważnie na zdrowiu i z trudem po długiej kuracji, wróciwszy w 1918 r. do Lwowa, przezwyciężył chorobę, nie pokonał jej jednak widocznie całkowicie.

W grudniu 1920 r. zaangażowany do „Kurjera Poznańskiego" jako sekretarz redakcji, już w pierwszych miesiącach zjednał sobie prawdziwe uznanie i szczerą sympatję całego zespołu, stając się wkrótce duszą tego wydawnictwa.

Półtora roku temu ciężka choroba nerkowa powaliła go na łoże boleci. W czasie choroby, która zwolna pożerała pełen energji organizm, ś. p. Tadeusz starał się jeszcze pracować, pisząc w łóżku artykuły, notatki i t. d. z nadzieją, że niedługo uda mu się powrócić do umiłowanego warsztatu pracy. Niestety choroba czyniła z każdym miesiącem coraz większe postępy, stając się zwolna męczarnią dla wyczerpanego organizmu, który przez półtora roku stawiał opór zbliżającej się śmierci. Śmierć ta nastąpiła w dniu 29 bm., zabierając przedwcześnie pełnego cnót obywatela, wielkiego patrjotę, utalentowanego dziennikarza i najserdeczniejszego kolegę.

* * *

Pogrzeb odbył się dnia 1. bm.

Rodzinie zmarłego ś. p. Tadeusza redakcja „Przeglądu Gr. i Pap." przesyła tą drogą swe serdeczne wyrazy współczucia.

Z chwili bieżącej.

Upadłość polskiego przedsiębiorstwa w Gdańsku. Z powodu wielkich trudności finansowych zgłosiło znane gdańskie „Towarzystwo Wydawnicze Pomorskie Spółka Akcyjna", w którem drukował się dawniej „Dziennik Gdański", a obecnie drukuje się „Baltische Presse", upadłość przedsiębiorstwa. Upadłość została zgłoszona do gdańskiego sądu.

Rehabilitacja... W numerze targowym „Przeglądu" naszego pisaliśmy pod rubryką „Nasze dokładki", że brak „okazów naszych papierni przedewszystkiem **odlewni czcionek** itd." — Tymczasem w ostatniej chwili już po wydrukowaniu tekstu nadesłała wzór swego pisma akademickiego **odlewnia czcionek St. Jeżyńskiego w Warszawie.** Mieliśmy jeszcze możność dokładkę tę włączyć do numeru, jednak nie dało się już umieścić wzmianki o niej, na co niniejszem dziś zwracamy uwagę. — Pismo akademickie na nadesłanej wkładce jest w kroju wcale ładne, tak samo obwódka akademicka, uwidoczniona po drugiej stronie wkładki, a jak nas zapewnia odlewnia, stop metalu został w bardzo znacznym stopniu udoskonalony.

Nowe pismo ilustrowane w Poznaniu. „Widnokrąg", Ilustrowany Kurjer tygodniowy, zacznie wychodzić z dniem 1 lipca r. b. nakładem Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. Przedpłata wynosić będzie tylko 3 zł kwartalnie.

„Rzeczpospolita", wydawnictwo p. Korfantego w Warszawie wychodzi obecnie tylko raz dziennie i to rano; wydanie popołudniowe zostało zwinięte.

Ile jest czasopism polskich na świecie? W obrębie Rzeczypospolitej (włącznie wolnego miasta Gdańska) wychodzi 1212 dzienników i czasopism. Z tego przypada na pisma obcojęzyczne 175 i to angielskich — 1, esperanckich — 1, francuskich — 1, litewskich — 2, niemieckich — 84, rosyjskich — 5, rusińskich — 34, żydowskich — 47. Wydawnictw specjalnych (zawodowych, sportowych, lekarskich itd.) mamy 374, w tem asekuracyjnych — 6, bankowych — 6, bartniczych i ogrodniczych — 8, bibljograficznych i księgarskich — 6, budowlanych — 2, chemicznych i farmaceutycznych — 7, cukrowniczych — 2, dentystycznych — 5, drzewnych — 2, elektrotechnicznych — 1, felczerskich — 1, filatelistycznych — 7, gorzelniczych — 1, górniczych i hutniczych — 1, graficznych i papierniczych — 2, handlowych — 24, harcerskich — 12, lekarskich — 13, leśniczych — 4, mierniczych — 2, młynarskich — 2, naftowych — 6, pedagogicznych — 23, piwowarskich — 1, pożarniczych — 2, prawniczych — 14, przemysłowych — 15, radjotechnicznych — 4, rolniczych — 32, rzemieślniczych — 18, sportowych i gimnastycznych — 21, spółdzielczych — 10, stenograficznych — 2, teatralnych, kinowych i muzycznych — 16, weterynarskich — 2, wojskowych — 8, związkowych — 85, żeglarskich i morskich — 2. Ciekawą jest statystyka pism polskich zagranicą. Pism takich posiadamy 135, i to w Stanach Zjednoczonych 102, w Anglji, Argentynie, Austrji 3, Brazylji 3, Chinach, Czechosłowacji 3, Francji 7, Japonji, Łotwie, Niemczech 9 i Rosji 3. Razem wychodzi publikacyj polskich (włącznie obcojęzycznych w Polsce) na świecie 1347. Cyfra poważna i bardzo znacznie przewyższająca ilość publikacyj perjodycznych jakiegokolwiek innego państwa w całej Słowiańszczyźnie!

Dane powyższe czerpiemy z wyszłego w tych dniach „Katalogu Prasowego Para", rocznik III. 1925, wydanego nakładem Biura ogłoszeń „Par" w Poznaniu.

Walne Zebranie Tow. Akc. Drukarnia „Lech" w Gnieźnie odbędzie się dnia 22 czerwca 1925 r., o godzinie 5 po poł., w hotelu Centralnym w Gnieźnie, ul. Mieczysława 7.

„Karpalit" Spółka Akcyjna dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie, zaprasza niniejszem Akcjonarjuszy Spółki na VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 19 czerwca 1925 r. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego S. A. we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 9.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Rewizja faryfy celnej.

Szybkie zmniejszanie się zapasu walut obcych i dewiz w Banku Polskim, będące w ścisłym związku z biernym bilansem handlowym i płatniczym, skłoniło rząd do szukania środków zaradczych, któreby w pospiesznym tempie mogły chociaż częściowo zaradzić groźnemu niebezpieczeństwu. Dwie tutaj istnieją drogi: wzmożenie wywozu i zatamowanie nadmiernego przywozu. Pierwszy środek najwłaściwszy nie da się wprowadzić w czyn w pospiesznym tempie. Wzmożenie wywozu zależne jest od szeregu przyczyn i niezbędne są tutaj zarządzenia bardzo wszechstronne i wymagające wielu ofiar ze strony Skarbu. Zahamowanie przywozu jest łatwiejsze za pomocą taryfy celnej, ale też nie rozwiązuje zasadniczo samego zagadnienia. Może tylko zmniejszyć bierność bilansu.

W braku lepszego rozwiązania rząd wybrał ten drugi sposób i w ciągu paru tygodni przeprowadził pospieszną, częściową rewizję taryfy celnej. Przy rewizji tej zwrócono uwagę przedewszystkiem na towary, mające charakter luksusowych, niezależnie jednak od tego zmiany dotyczą i innych towarów nieluksusowych, których przywóz przybierał zbyt wielkie rozmiary ze szkodą przemysłu krajowego. Zmiany taryfy celnej polegają prawie wyłącznie na zwyżkach dotychczas obowiązujących stawek celnych. Rewizja wprowadziła zmiany w 59 pozycjach taryfy celnej i wynikiem tego jest 243 nowych stawek celnych i kilkanaście zwiększonych dodatków procentowych do ceł zasadniczych. W przybliżeniu można określić, że zmiany objęły około 1/6 część samodzielnych stawek taryfy celnej.

W grupie papieru i wyrobów z papieru zwyżki zastosowano do kompletów wytwornego papieru listowego, ozdobnego papieru i kartonu oraz kart do gry. Wszystkie prawie stawki celne podwojono, jak poniższe zestawienie wykazuje:

pozycja taryfy celnej nr.:

177/23. papier i karton z ozdobami: złocony, srebrzony, bronzowany, wyciskany, z wzorami, rysunkami, obrazkami, szlakami, herbami i cyframi; wyroby z papieru, kartonu i z papieru zbitego z ozdobami (oprócz należących do poz. 215 i do p. 33-ciej pozycji) z 300 zł na **600.—**

177/26. torebki, sekretniki i koperty, oprócz osobno wymienionych, oraz komplety (koperty z papierem listowem):
a) w opakowaniu powyżej 500 sztuk łącznie z wagą opakowania (pudełko i t. p.) z złotych 300.— na . . . . . . **600.—**
b) w opakowniach 500 szt. i mniej łącznie z wagą opakowania z zł. 350.— na **700.—**

177/28. obicia papierowe i szlaki do nich:
a) wyciskane z zł 300.— na . . . . **800.—**
b) inne z zł 150.— na . . . . . . **250.—**

177/33. wyroby introligatorskie i kartonowe (oprócz należących do p. 1 poz. 215); księgi handlowe i kopjowe w oprawach; oprawy do książek i albumów z zł 500.— na . . . **750.—**

pozycja taryfy celnej:

216. Przybory piśmienne, rysunkowe i malarskie:
1. przybory piśmienne, rysunkowe, do kreślenia i malarskie oprócz osobno wymienionych, w całości lub rozebrane, jako to: obsadki do piór, kałamarze, obsadki do ołówków, maszynki do zacinania ołówków, pieczęcie, palety, gumy do wycierania itp. — łącznie z wagą bezpośredniego opakowania z 250 zł na **1000.—**
2. Obsadki do napełniania ze złotem lub platynowem piórem (tak zwane wieczne pióro) od sztuki z 2.— zł. na . . . . 5.—
3. powielacze z 120.— zł. na . . . . **240.—**
4. ołówki i pióra do pisania:
a) pióra do pisania (stalówki) z 450 na **700.—**
b) ołówki grafitowe czarne, oprawne w drzewo — łącznie z wagą bezpośredniego opakowania z 350.— zł na . . . . **600.**
c) ołówki inne oprócz wymienionych w p. 4 b łącznie z wagą bezpośredniego opakowania z 600.— zł na . . . . **1100.—**

* * *

Nowe stawki celne obowiązują od 26 maja rb.

Przez tak znaczną podwyżkę, jak podaje prasa fachowa austrjacka, zadano ciężki cios tamtejszemu przemysłowi papierniczemu i galanteryjnemu, gdyż polscy importerzy cofnęli wszystkie zamówienia.

Targi i wystawy.

Udział wystawców na Pomorskiej Wystawie przekroczył przewidzianą normę. W dniu 15-go maja br. upłynął ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń do udziału na Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu. Z dotychczasowych obliczeń wynika, iż ogółem otrzymano zgłoszeń od wystawców ponad przewidywaną normę i Dyrekcja Wystawy zmuszona jest liczbę tę zmniejszyć przez ograniczenie wystawców poza pomorskich. Należy zaznaczyć, iż jeszcze przed zamknięciem terminu zgłoszeń pawilony rolnictwa i przemysłu były zapełnione.

33% ulgi kolejowej. Wystawcom oraz osobom zwiedzającym Pierwszą Pomorską Wystawę Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu przyznało Ministerstwo Kolei Żelaznych specjalne ulgi przejazdowe. Szczegóły zastosowania ulgi powyższej podaje Nr. 99 „Monitor Polski" z dnia 29 kwietnia rb. Zniżka kolejowa wynosi 33% od cen normalnych. Ulga powyższa na podstawie odnośnej legitymacji wystawowej przez Komitet Wystawy będzie stosowana w ten sposób, że przejazd na Wystawę odbywać się będzie za opłatą normalną, przejazd zaś powrotny z Wystawy grupami bądź pojedyńczo za opłatą połowy biletu klasy niższej, niż ta w której odbywa się podróż: w wagonach kl. I — połowa taryfy kl. II, w wagonach klasy II — połowa taryfy kl. III i w wagonach klasy III — połowa taryfy kl. IV.

W razie użycia pociągu pospiesznego uiszcza się za pośpiech opłatę dodatkową według taryfy normal-

nej tej klasy, w której odbywa się podróż. Bilety powrotne nabywać będzie można w kasie kolejowej, urządzony w terenie wystawy.

Otwarcie pawilonu polskiego na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Czytamy w „Kurjerze Poznańskim“: Polska Agencja Telegraficzna pod datą 26. bm. rozesłała komunikat o otwarciu pawilonu polskiego na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Według doniesienia P. A. T-icznej „pawilon zwiedził w dniu 25. bm. prezydent republiki Doumergue, w dn. zaś 26. bm. został oficjalnie otwarty przez ambasadora Chłapowskiego w obecności komisarza gen. wystawy p. Ferdynanda Dawida, dyrektora sztuk pięknych p. Pawła Leona i komisarza sekcji polskiej p. Grzegorza Warchałowskiego, personelu ambasady oraz wielu osobistości ze świata literackiego i artystycznego, wreszcie wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej w Paryżu“. Donosi dalej P. A. T., iż przemówienia wygłosili p. Grzegorz Warchałowski, p. Ferdynand Dawid oraz ambasador Chłapowski, który w imieniu rządu polskiego oświadczył, że pawilon jest otwarty“. Lakoniczne swoje doniesienie agencja urzędowa kończy: „Górale, którzy przybyli specjalnie na wystawę wraz z muzyką, wywołali ogólny podziw swemi malowniczemi kostjumami oraz tańcami“. Publikując powyższe, nie możemy się wstrzymać od podania do wiadomości naszych czytelników, iż doszły nas z poważnych źródeł głosy, iż cała impresa polska na wystawie sztuki dekoracyjnej zawiodła najzupełniej. Zarówno pawilon polski jakoteż w poważnej części zaprezentowane na wystawie eksponaty przedstawiają w sposób kompromitujący całą działalność Departamentu Sztuki w Warszawie. W przeciwieństwie do Czechów, którzy pokazali wszystko, co mają najlepszego do pokazania i wystąpili w całej okazałości, wciągając do swojej imprezy co najlepsze siły, udział Polski przedstawia się nad wyraz ubogo i najmniejszego nie daje pojęcia o polskiej sztuce, a nawet przedstawia ją w zgoła fałszywem świetle. Pominięto cały szereg pierwszorzędnych nazwisk, ograniczono się zdobyć milczenie dla tych poczynań. Nie zapomniano wszakże o reklamie i w tym celu zasypywano od pewnego czasu i zasypuje się w dalszym ciągu prasę w kraju komunikatami, przedstawiającymi jak najwspanialej udział Polski na wystawie sztuki dekoracyjnej. Spodziewać się należy, iż cała ta niemiła sprawa, której jedynym sprawcą jest Departament Sztuki w Warszawie, znajdzie właściwe oświetlenie i nie minie bez echa. Gorzka nauczka, której jeszcze raz przychodzi nam doświadczyć, winna posłużyć raz na zawsze za przestrogę na przyszłość przy wszelkich tego rodzaju imprezach. Przypuszczamy, iż przyjdzie nam wrócić do sprawy tej jeszcze w najbliższych dniach.

Echa Międzynarodowego Targu w Poznaniu zagranicą. Wizyta dziennikarzy zagranicznych na Międzynarodowym Targu w Poznaniu nie minęła bez echa. Przedstawiciel prasy belgijskiej, p. Smolders zamieścił na łamach dziennika „Neptune“ z dnia 10 maja br. nr. 283, wychodzącego w Antwerpji, bardzo obszerne sprawozdanie o przebiegu Targu w Poznaniu. Uwagi jego są bardzo ciekawe. Rozpoczynają się one od stwierdzenia, że „dobroczynny wpływ, jaki wywierają targi handlowe na międzynarodowe stosunki gospodarcze, okazał się znów w całej pełni na Międzynarodowym Targu, który odbył się w Poznaniu. W odniesieniu do stosunków polskich Międzynarodowy Targ w Poznaniu — zdaniem p. Smoldersa — był dowodem gospodarczego handlowego odrodzenia Polski.“ O ile chodzi o ocenę wyrobów Targu, to redaktor Smolders twierdzi, że dzięki staraniom swych dzielnych i umiejętnych organizatorów osiągnął świetny sukces, jakim zresztą cieszyły się i wszystkie poprzednie targi poznańskie.

W omawianym artykule red. Smoldersa znajdujemy bardzo ciekawą ocenę roli Poznania, jako ośrodka handlu międzynarodowego. Czytamy w nim: „Miasto Poznań, jako najdalej na Zachód wysunięte, handlowa i przemysłowa placówka polska, mająca za sobą długoletnie stosunki handlowe z najgłówniejszemi ośrodkami handlowemi Zachodu, posiadające zakorzenione tradycje handlowe i stojące na wysokim poziomie kultury, zdało sobie doskonale sprawę z roli mu przeznaczonej w życiu gospodarczem Rzplitej. Poznań, położony na prostej linji Paryż-Moskwa, oraz Trjest-Gdańsk, posiada dzięki swemu położeniu warunki, aby stać się ośrodkiem handlu międzynarodowego.“ A dalej red. Smolders twierdzi, że „rzeczywiście Poznań staje się coraz bardziej bramą, przez którą wchodzą do Polski towary zagraniczne i przez którą wychodzą zagranicę towary polskie.“

Entuzjastyczny swój artykuł red. Smolders kończy następującemi uwagami: „Organizatorzy targu mogą być dumni z osiągniętego sukcesu, który zapewnia dla Międzynarodowego Targu w Poznaniu świetną przyszłość, wielka ta manifestacja ekonomiczna stanowi bezsprzecznie bardzo ważny etap w ogólnym rozwoju przemysłu i hadlu polskiego oraz w zacieśnieniu stosunków polskich z zagranicą.“

Skandynawsko-Bałtycki Targ. W czerwcu r. b. odbędzie się poraz pierwszy w Stockholmie większy targ, w którem wezmą udział państwa skandynawskie i bałtyckie. Zaproszone zostały państwa następujące: Danja, Estonja, Finlandja, Litwa, Łotwa, Norwegja, Polska, Rosja i Szwecja.

Stockholm ma wszelkie warunki na miejscu na odbycie takiego targu, gdyż ma dobrą komunikację przez morze bałtyckie, ze wszystkiemi powyższemi państwami. Przeznaczonem zostało na powyższy targ 16.000 m² powierzchni z odpowiedniemi budynkami, i zrobione będzie wszystko dla wygody odwiedzających

Wszystkie kraje biorące udział w tym targu mają posiadać własne biura informacyjne, a przy komisarjacie targu funkcjonować będzie bezinteresownie dla klijentów biuro tłumaczów. Targ ten ma na celu zobrazowanie działalności gospodarczej państw północnych i nadbałtyckich w różnych dziedzinach pracy.

Wejście ma być bezpłatne. Dla zagranicznych gości przewidziane będą ułatwienia paszportowe jak również kwestje mieszkaniowe i inne zwykłe w takich razach załatwione będą.

Bliższych informacyj o targu udzielają zainteresowanym szwedzkie poselstwo, konsulaty, Izby handlowe, zagranicą i komisarjat targu w Stockholmie.

Notatki

Paszporty ulgowe dla kupców i przemysłowców. W sprawie wydawania ulgowych paszportów zagra-

nicznych dla celów przemysłowo-handlowych (§ 3 rozporządzenia z dnia 30 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 233) kieruje się Wydział Handlowo-Przemysłowy Województwa Poznańskiego zgodnie z instrukcją ministerjalną następującą zasadą:

Celem zahamowania masowych wyjazdów zagranicę i olbrzymiego wywozu waluty polskiej, co wpływa ujemnie na wewnętrzny rynek pieniężny i kształtowanie się kursu złotego, wydaje się zaświadczenia przewidziane w wyżej cytowanem rozporządzeniu ministerjalnem kupcom i przemysłowcom w wyjątkowych wypadkach i tylko wówczas, gdy zachodzi absolutna konieczność wyjazdu w sprawach mających znaczenie ogólnogospodarcze.

Odnośna instrukcja wojewódzka wskazuje wyraźnie na to, że nie wystarcza, gdy za wydaniem paszportu ulgowego przemawiają tylko interesy danego przedsiębiorstwa, należy przedewszystkiem stwierdzić, czy wyjazd zagranicę ma na celu dobro ogólne, a mianowicie zbadać w pierwszym rzędzie znaczenie danej gałęzi przemysłu dla Państwa, gospodarcze potrzeby ludności, charakter wywozowy danego przemysłu itp.

Stosownie do powyższej instrukcji Województwa Izba nasza odtąd wydawać będzie poświadczenia konieczności wyjazdu zagranicę tylko w sprawach, mających znaczenie ogólno-gospodarcze.

Umarzanie kar za należytości podatkowe przez Izby Skarbowe. Począwszy od 11 maja Ministerstwo Skarbu zezwoliło Izbom Skarbowym zniżać lub umarzać na prośbę płatnika wyznaczoną karę w sprawach podatku spadkowego od darowizn, giełdowego, od opłat stemplowych, i bezpośrednich do sumy 5.000 zł włącznie, zamiast dotychczasowej kwoty 500 zł.

Cło wywozowe od papierówki. Minist. Skarbu wydało do urzędów celnych okólnik, na zasadzie którego pewne gatunki drzewa półobrobionego będą mogły być wywożone zagranicę bez opłaty cła wywozowego. Do gatunków tych prócz dotychczasowych, zaliczone będą papierówka łupana, świerkowa i jodłowa; oprócz tego papierówka świerkowa i jodłowa w stanie okrągłym będzie wolna od cła wywozowego niezależnie od średnicy.

Nowe stawki celne i ulgi na towary importowane z Czechosłowacji weszły w życie z dniem 14 maja. Z ulg celnych mogą korzystać jednak tylko przesyłki opatrzone świadectwem pochodzenia, wystawionem przez Czechosłowackie Izby Handlowe i polskie konsulaty.

Zezwolenie na przywóz towarów zakazanych. Od 1-go kwietnia rb. Ministerstwo Przemysłu i Handlu uwzględnia podania o pozwolenie na przywóz artykułów zakazanych tylko firm posiadających patent dla przedsiębiorstwa handlowego I. kategorji.

Termin podjęcia przesyłek pocztowych. Rozporządzeniem Min. Przemysłu i Handlu z dnia 27-go kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 46 poz. 321) termin podjęcia przesyłek pocztowych, awizowanych lub takich, których podjęcie zastrzegł sobie odbiorca, wynosi od dnia 8 maja 1925 r. w obrocie wewnętrznym, jak następuje:

1. dla zwykłych i poleconych przesyłek listowych bez pobrania:

w miejscowym okręgu doręczeń 14 dni,

w zamiejscowym okręgu doręczeń 30 dni,

dla takich przesyłek poste-restante 14 dni;

2. dla przesyłek listowych za pobraniem oraz dla zleceń pocztowych:

7 dni w miejscowym okręgu doręczeń i w okręgu listonosza wiejskiego,

14 dni w zamiejscowym okręgu doręczeń,

7 dni dla przesyłek listowych za pobraniem oraz zleceń pocztowych poste-restante;

3. dla listów wartościowych bez pobrania i za pobraniem:

7 dni w miejscowym okręgu doręczeń i w okręgu listonosza wiejskiego,

14 dni w zamiejscowym okręgu doręczeń,

7 dni dla listów wartościowych poste-restante;

4. a) dla paczek z żywemi zwierzętami, bez pobrania i za pobraniem oraz takich paczek poste-restante 48 godzin,

b) dla paczek z wszelką inną zawartością bez pobrania i za pobraniem:

7 dni w miejscowym okręgu doręczeń i w okręgu listonosza wiejskiego,

14 dni w zamiejscowym okręgu doręczeń,

7 dni dla paczek poste-restante;

5. dla przekazów pocztowych i telegraficznych oraz przekazów wypłaty i czekowych P. K. O.:

7 dni w miejscowym okręgu doręczeń i w okręgu listonosza wiejskiego,

14 dni w zamiejscowym okręgu doręczeń,

7 dni dla przekazów poste-restante.

Dyrekcje Poczt i Telegrafów mogą w wypadkach nagromadzenia się paczek skrócić na pewien okres czasu terminy podjęcia. Zarządzenie takie podane będzie do ogólnej wiadomości zapomocą obwieszczeń wywieszonych w poczekalniach odnośnych urzędów pocztowych.

Telegramy pilne nie są obecnie przyjmowane na stacjach kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów prywatnych.

Świadectwa pochodzenia towarów. W myśl postanowień traktatów handlowych Polski z zagranicą, poszczególne towary, sprowadzane z zagranicy do Polski, korzystają ze zniżek celnych, ustalonych w traktacie. Jak dotychczas takiemi towarami są tylko te, które zostały wymienione w załączniku A polsko-francuskiego traktatu handlowego, przyczem inne państwa, z któremi Pol-

ska zawarła traktaty, korzystają z tych samych ulg na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Towary zagraniczne korzystają z zastrzeżonych w traktacie polsko-francuskim ulg celnych tylko wówczas, gdy są zaopatrzone w świadectwo pochodzenia, wystawione przez właściwą zagraniczną Izbę handlową, zaświadczone ponadto przez miejscowy polski konsulat.

Zagraniczne Izby uskarżają się, że polskie kupiectwo domaga się wystawiania świadectw pochodzenia na wszystkie towary, zakupywane w danym kraju, pomimo, że ze zniżek celnych mogą korzystać tylko te towary, które są wymienione we wspomnianym załączniku A traktatu francuskiego. W ten sposób firmy polskie nie tylko, że domagają się od zagranicznych Izb dokonywania pracy zupełnie bezcelowej, lecz ponadto narażają się same na zbędne koszta, tem bardziej, że polskie konsulaty odmawiają nawet wizowania takich świadectw, które wystawiono na towary, nie mogące uzyskać zniżek celnych dla braku postanowień celnych. Ponadto wizowanie takich zbędnych świadectw wprowadzałoby tylko w błąd urzędy celne, które przez niedopatrzenie mogłyby omyłkowo stosować ulgi celne, danym towarom wcale nie przysługujące.

Z powyższych względów i dla uniknięcia zarzutu nieuczciwych machinacyj kupiectwo winno zaniechać żądania świadectw pochodzenia towarów, nie korzystających z ulg celnych.

Wycofanie banknotów niemieckich. Poselstwo niemieckie w Warszawie komunikuje: Dyrekcja Banku Rzeszy podaje do powszechnej wiadomości, że noty Banku Rzeszy, wydrukowane przed dniem 11 października 1924 r. będą z dniem 5 czerwca 1925 wycofane z obiegu i tracą swą moc jako prawne środki płatnicze. Szczegółowych informacyj udzielić może Poselstwo niemieckie w Warszawie.

Opodatkowanie ludności w latach 1922—1925. Dokonane przez Min. Skarbu zestawienie porównawcze wpływów danin publicznych i monopoli, osiągniętych w pierwszych 3-ch miesiącach lat 1922, 1923, 1924 i 1925 uplastycznia rozłożenie opodatkowania ludności. Najcharakterystyczniejsze i najmiarodajniejsze do porównania są dane dotyczące r. 1922 i r. b.

W pierwszych 3-ch miesiącach r. 1922, w którym uchwalona przez sejm nadzwyczajna danina państwowa, przyczynić się miała do sanacji skarbu, rozłożenie opodatkowania na ludność przedstawiało się jak następuje: podatki bezpośrednie przyniosły 7.2 proc. ogółu wpływu z danin i monopoli, podatki pośrednie 9.9 proc., cła 7.6 proc., opłaty stemplowe 6.6 proc., monopole 36.2 proc. i nadzwyczajna danina państwowa 32.5 proc.

W I-szym kwartale r. b., w którym skarb państwa zbiera plony przeprowadzonej w r. ub. sanacji skarbu rozłożenie podatków przedstawia się jak następuje: podatki bezpośrednie stanowiły 22.5 proc. ogółu wpływów podatki pośrednie 8.1 proc., cła 26.8 proc., opłaty stemplowe 9.4 proc., monopole 24.8 proc. i wpływ z podatku majątkowego (zaległe raty) 6.8 proc.

Podsumowując grupy wpływów znajdujemy następujące charakterystyczne różnice: w r. 1922 w I-ym kwartale podatki bezpośrednie zwyczajne i podatek nadzwyczajny, danina państwowa, stanowiły 39,8 proc. ogółu wpływów z danin i monopoli, podatki zaś pośrednie i zyski z monopoli, a więc opodatkowanie cukru, soli, węgla, spirytusu i tytoniu stanowiły 46.2 proc. ogółu wpływów z danin i monopoli. Natomiast w I-ym kwartale r. b. opodatkowanie bezpośrednie tj. zwyczajne podatki bezpośrednie i nadzwyczajny podatek majątkowy stanowią 29.3 proc. wpływów, podatki zaś pośr. łącznie z zyskami monopoli 39.2 procent.

Wielka Wystawa Handlowa w Nowym Yorku. Poselstwo polskie w Waszyngtonie donosi, co następuje: Sekretarjat Stanu zawiadamia, że w wykonaniu uchwały kongresu z dn. 3 marca 1925 roku, prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. zaprasza wszystkie obce kraje do wzięcia udziału w projektowanej międzynarodowej wystawie handlowej w Nowym Orleanie, która otwarta zostanie w dniu 15 września 1925 r. Wystawa ma obejmować wzory i próbki wyrobów i surowców wszystkich krajów. Przyczyni się ona do zbliżenia nabywców ze sprzedawcami. W związku z powyższem p. Hamilton K. Avery, wiceprezes i główny kierownik wystawy, został mianowany oficjalnym przedstawicielem na zagranicę.

Wydawnictwa nadesłane.

„Myśl Pomorska“ pismo ku obronie Rzeczypospolitej. Ukazuje się dwa razy w miesiącu (latem raz w mies.). Administracja: Tczew, Hallera 17. Wyszedł nr. 8 r. II. Czcionkami Tow. Wydaw. Pomorskiego S. A., Gdańsk.

„Wiadomości Gospodarcze“ Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy; ukazał się nr. 10 r. III. Drukiem i nakładem Tow. Akc. Drukarnia Narodowa w Bydgoszczy.

„Kupiec“ najstarszy tygodnik handlowo-przemysłowy w Polsce, wyszedł nr. 20 rocznika XIX. Druk i nakład Tow. Wydaw. „Kupiec“ z o. p. w Poznaniu.

„Przegląd Krawiecki“, Organ Związku cechów krawieckich na Rzeczpospolitą Polską. Wydawca K. Krajna, Poznań. Wyszedł nr. 4. r. I.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

- - - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.